Rok III. Czwartek 4-go października 1917 r. Nr. 227.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

DYSKUSYA...

Gdyby obcy, objektywny świadek naszego zachowania się czasu tej wielkiej wojny, zechciał nas scharakteryzować w sposób najogólniejszy, a najbardziej zgodny z prawdą, to na pytanie: co robią Polacy? — śmiało mógłby odpowiedzieć: dyskutują. Istotnie, kiedy niemal cały świat, od trzech przeszło lat, porwany niebywałym wirem aktywności, dokonuje nadludzkich prac olbrzyma w walce na śmierć i życie, kiedy wszędzie na pierwszym planie jest działanie i wysiłek nieustający, w Polsce, miast gorączki pracy, wybija się na pierwszy plan zgiełk dyskusyi, w której, jako ton naczelny, rozlega się hasło: bierność, nie działanie.

Trzeci rok toczy się ta jedyna w swoim rodzaju dyskusya i końca jej nie widać. Dyskutowaliśmy na temat oryentacyi rosyjskiej, później franko-angielskiej, następnie amerykańskiej. Każdy nowy wypadek w naszem życiu narodowem zalewał nas nową falą dyskusyi i polemiki: więc dyskutowaliśmy na temat Legionów, ad sprawą: przyjąć—nie przyjąć wyższych uczelni, na temat aktu 5 listopada, Rady Stanu, tworzenia wojska, przysięgi, a obecnie toczy się dyskusya na temat aktu 12 września. Dyskutujemy, uchwalamy rezolucye, wydajemy odezwy.

Uczelnie wyższe zostały zamknięte. Rada Stanu była bezsilna bezsilnością społeczeństwa, Legiony, uznane nareszcie przez wszystkich, w tragicznej rozterce topnieją, akt 12 września daje możność wytworzenia naczelnych władz państwowych, dyskusya się toczy... I dotąd nikt nie ma odwagi przerwać tę chocholską pogwarkę zacietrzewionych „preopinantów“, doprowadzić do opamiętania i zaprządz do pozytywnej pracy.

Punktem wyjścia tej obłędnej dyskusyi jest naiwna, maniacka wiara, że „Polska być musi“, bez naszej pracy i ryzyka, bo stworzy nam ją — oczywiście od morza do morza—jeśli nie Rosya, to Anglia, jeśli nie Francya, to Ameryka, w formie najdoskonalszej, jedynie za naszą grzeczną... bierność. W najgorszym razie zrobi ją dla nas... historya.

Źródłem i podstawą tej dyskusyi jest zdumiewające ignorowanie rzeczywistości, zamykanie oczu i zatykanie uszu na to, co się wokół dzieje, upajanie się pragnieniami i własnemi fikcyami, jest to dyskusya, w której głos mają nerwy i wyobraźnia, a rozsądek i trzeźwość, zahukane i wyszydzone, zmuszane są do milczenia.

Gdy Polska rozbrzmiewa dyskusyjnym chaosem bez końca, na zachodzie przy wtórze zgiełku bitewnego i huraganowego ognia, wszczyna się dyskusya pokojowa, rozpoczyna się rozmowa nad konkretnymi już warunkami pokoju, rozmowa, której podstawę stanowią nagromadzone przez obie strony w krwawych wysiłkach fakty dokonane, dyskusya, której przewodzi zimny rozsądek, interes i oparty na nich rachunek.

Na pierwszy plan tej dyskusyi wysuwa się Belgia, Serbia, Rumunia, o Polsce cicho... bo tamte są aktorami i współtwórcami wojny, Polska prawie tylko biernym świadkiem, atutem politycznym, który można wygrywać, lecz o który nie toczy się gra. Coraz głośniej jest o toczących się po cichu wstępnych rokowaniach pokojowych, lecz koalicya, która zdaniem niektórych ma Polskę zbawić, dotąd nie wytworzyła w sprawie polskiej żadnego faktu dokonanego, nie złożyła nawet żadnej pozytywnej, wiążącej deklaracyi, poza ogólnikowymi frazesami—bo jej interes nie jest w Polsce, która dla niej może być tylko przedmiotem handlu pokojowego. Piękne słowa o sprawiedliwości, wolności i demokracyi ma koalicya dla wszystkich — swe poparcie tylko dla tych, którzy przedstawiają dla niej interes.

Czas, aby dyskutująca Polska zwróciła uwagę na to, co się już obecnie w Europie mówi i wysnuła stąd wnioski, iżby się tak nie stało, że kiedy w Europie zostanie już zamknięty ten piekielny wiec wojenny, który i nam dał głos — nasza polska grupa będzie jeszcze dyskutować nad... zamkniętymi protokółami. Niech rachunek nasz nie załatwia się bez nas—dostarczmy nareszcie faktów dokonanych, do których akt 12 września otwiera nam nową, rozległą możliwość. Póki czas, przerwijmy dyskusyę i zabierzmy się do roboty nad własnym domem, którego nam nikt bez nas nie zbuduje. Dość dyskusyi, — trzeba czynów: rządu i wojska.

Z. L.

Sprawy polskie.

RADA REGENCYJNA.

Do „Dz. Nar.“ donoszą z Warszawy: „Koła polityczne Warszawy żyją w oczekiwaniu ogłoszenia aktu o zatwierdzeniu Rady Regencyjnej, co według półoficyalnych zapowiedzi, ma nastąpić w najbliższym czasie. Z tą chwilą Rada Reg. wyda akt, którym będzie nie orędzie do narodu, jak pierwotnie planowano, lecz komunikat informacyjny, za pomocą którego Rada zawiadomi rządy mocarstw sprzymierzonych o objęciu funkcyi rządowych.

Trudności, jakie się wyłoniły co do treści tego aktu, zostały już wyrównane. Według informacyi kół politycznych, akt stwierdzi niewzruszone trwanie przy akcie 5 XI 1916, co ma dostatecznie określać kierunek przyszłego rządu polskiego.

Odnośnie do sprawy formalnego przymierza z państwami centralnemi, o czem pojawiły się pogłoski, to sprawę tę przesądza poniekąd art. 5 patentu z 12 bm. opiewający, że Polska dopiero po ustaniu okupacyi będzie mogła prowadzić samodzielną politykę zagraniczną, a więc także zawierać formalne przymierza. Narazie może być mowa o przyjacielskich stosunkach sąsiednich, co mieści się logicznie w uznaniu aktu listopadowego.

Jak zapewniają, po stronie austryackiej sprawa powyższa nie nastręczała trudności.

Z ustalonym już tekstem deklaracyi miał się udać do Berlina hr. Lerchenfeld po odnośne pełnomocnictwa.

Pogłoska, jakoby arcybisk. ks. Kakowski miał się zrzec mandatu, są tendencyjnym wymysłem“.

ZATWIERDZENIE RADY REGENCYJNEJ.

WARSZAWA. Jest już pewnem, że władze okupacyjne zatwierdziły Radę regencyjną w składzie zaproponowanym przez komisyę przejściową Rady Stanu. Przejęcie agend rządowych przez Radę regencyjną nastąpi we czwartek 4 października. W tutejszych kołach politycznych słychać, że szanse kandydatury hr. Adama Tarnowskiego na prezydenta ministrów są według ostatnich wiadomości wiedeńskich i berlińskich bardzo poważne.

NOWE STRONNICTWO w GALICYI.

KRAKÓW. Polska ag. prasowa dodonosi: W Galicyi powstaje nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą: Grupa Pracy Narodowej. Nowe stronnictwo pragnie zorganizować umiarkowane żywioły ze wszystkich stronnictw polskich, założyć we wszystkich miejscowościach Związki Pracy Narodowej.

Nowa organizacya zwraca się w swej odezwie przeciw nieużytecznemu maksymalizmowi politycznemu, panoszącemu się obecnie w Galicyi a wyrządzającemu Polsce wielką szkodę.

Co się tyczy rozwiązania kwestyi polskiej ugrupowanie stoi na gruncie programu Naczelnego Komitetu Narodowego.

NOWE STRONNICTWO NA EMIGRACYI.

„Głos“ donosi: „Wśród umiarkowanych kół emigracyi polskiej w Rosyi, ostatnie wypadki polityczne w kraju i stan chronicznej anarchii rosyjskiej, nie pozwalający niczego rokować ze strony rewolucyjnej Rosyi, wpłynęły na nową sytuacyę polityczną pod hasłem podporządkowania się krajowi i solidarności z nim w sprawach nad odbudową państwowości polskiej. Wyrazem tej ewolucyi jest powstanie nowego zrzeszenia politycznego pn. „Odrodzenie państwa polskiego“, na którego czele stanęli byli posłowie do Rady państwa Neysztowicz i Łopaciński, przedstawiciele arystokracyi polskiej Maciej ks. Radziwiłł, Józef hr. Potocki, Janusz ks. Radziwiłł, oraz episkopat rzymsko-katolicki z arcybiskupem mohylewskim ks. bar. Roppem i biskupem mińskim ks. dr. Cieplakiem na czele. Podobno ten zwrot w kołach polskiej prawicy, nie pozostanie bez wpływu i ma wybitnych emigracyjnych przedstawicieli polityki realnej jak poseł Szebeko i N. Eustachy Dobiecki, którzy od dłuższego czasu zachowują się ze znaczną rezerwą wobec mniej miarodajnych „realistów“, którzy zaangażowali się jeszcze na ostatnim zjeździe moskiewskim w politykę narodowej demokracyi.

KONFERENCYA KOŁA POLSKIEGO Z HR. CZERNINEM.

KRAKÓW. „Naprzód“ donosi, że delegacya Koła Polskiego, która została wysłana do Wiednia w sprawie narad z hr. Czerninem została przyjętą na audyencyi we wtorek o godz. 6-ej wieczorem.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 1 paździer. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM i ALBAŃSKIM nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM: Na froncie nad Soczą zmniejszyły się ataki piechoty. Koło Podlaka na płaskowyżu Bainsica zostało w zarodku zduszone nieprzyjacielskie natarcie. Walki artyleryjskie trwają z niezmniejszoną gwałtownością w obszarze Monte San Gabriele i na północny-wschód stamtąd.

Na linii grupy wojsk marszałka polnego bar. Conrada bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 1 paździer. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: We Flandryi była walka artyleryjska nad wybrzeżem, tudzież w łuku Ypern silną, począwszy od południa. Pozostała ona także żywą w nocy.

Angielscy i francuscy lotnicy wyrządzili w ostatnich czasach znaczną szkodę przez rzucanie bomb na obszar belgijski. Ataki pociągnęły za sobą liczne ofiary wśród ludności cywilnej.

Wzdłuż Aisny na północny-wschód od Reims i w Szampanii odżyła czynność ogniowa, przeważnie w połączeniu z potyczkami wywiadowczemi, które nam przyniosły jeńców. Przed Verdun utrzymywała się czynność bojowa w umiarkowanych granicach.

Nasi lotnicy zrzucili znowu bomby na wojskowe budowle i spichlerz w Londynie. Liczne pożary zaznaczyły ten atak jako szczególnie skuteczny. Inne samoloty zaatakowały skutecznie Margate i Dover. Wszystkie samoloty wróciły nienaruszone. Wczoraj zestrzelono 14 nieprzyjacielskich lotników.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Położenie niezmienione. Miejscowe potyczki piechoty wywołały w pojedynczych odcinkach przejściowe spotęgowanie się ognia.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Ludendorff.

WYDARZENIA NA MORZU.

WIEDEŃ 1 paździer. Urzędowo donoszą:

Wieczorem 27 września hydroplany nasze obrzuciły skutecznie bombami stacyę lotniczą w Brindisi, tudzież jednostki torpedowe i łodzie podwodne leżące w tym porcie. Jak bezsprzecznie zaobserwowano otrzymała grupa kontrtorpedowców dwa ciężkie ugodzenia bombami, również reszta celów otrzymała dobre ugodzenia.

Po doniesionem zwycięskiem przedsięwzięciu przeciw włoskiej hali statków napowietrznych w Jessi w dniu 27 b. m., nastąpił 29 bm. wieczorem równym skutkiem uwieńczony atak naszych hydroplanów na halę balonów w Ferrarze, którego ofiarą padł znowu jeden statek napowietrzny, który, wskutek ugodzenia dwoma bombami w halę, spłonął olbrzymim płomieniem.—Tegosamego wieczoru zostały obrzucone ze skutkiem bombami zakłady fabryczne w Ponte Lagosouro.

Nieprzyjaciel powtórzył 28 i 29 wieczorem swoje ataki lotnicze na Polę, które nie spowodowały żadnej godnej wzmianki szkody wojskowej lub prywatnej. Dwuch marynarzy zraniono. Jeden z włoskich samolotów został 29 strącony wśród płomieni przez naszego lotnika po walce napowietrznej nad morzem. Pasażerowie, dwaj włoscy porucznicy, są zabici.

Komenda floty.

SŁABSZE WALKI NA FRONCIE WŁOSKIM.

WIEDEŃ. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Włoska widownia boju: w ciągu wczorajszego dnia zmniejszyła się znacznie żywa nieprzyjacielska czynność potyczkowa w obszarze armii nad Soczą. Na płaskowyżu Bainsizza wzięto w ogień niszczący nieprzyjacielskie próby zbliżenia się w terenie na zachód od Podlaka, tak, że zaczynający się atak włoski zduszono w zarodku. W ciągu całej nocy trwała w tym terenie i w odcinku Gabriele z wielką gwałtownością walka artyleryjska. Operacye patroli włoskich nie udały się bez wyjątku.

Wschodnia widownia boju: Nieprzyjaciel próbował wczoraj po gwałtownym ogniu artyleryjskim i minowym, skierowanym na nasze pozycye, posunąć się na północ od Grozesti, nasze wojska odpędziły jednak atakujących szybko do ich rowów.

Poł.-wschodnia widownia boju: Normalna czynność potyczkowa.

NOWE OFIARY WALKI PODWODNEJ.

BERLIN. Biuro Wolffa donosi: Na północnym terenie wojennym nasze łodzie podwodne zatopiły już 25.000 ton registr. brutto.

Szef admiralnego sztabu marynarki.

Wojsko polskie.

KORPUS OFICERSKI LEGIONÓW.

Po uwzględnieniu wszystkich luk, spowodowanych ubytkiem oficerów do Benjaminowa i c. i k. armii stan liczebny pozostałego korpusu oficerskiego tworzy pokaźny zastęp 591 oficerów, w liczbie tej mieści się 63 wyższych (3 brygadyerów, 2 pułkowników, 12 majorów i 43 kapitanów) oraz 526 niższych oficerów (poruczników podporuczników).

Z wybitnych i bardziej nam znanych nazwisk wśród pozostałych wymienić należy: pułk. Zieliński, Haller, Januszajtis, Minkiewicz, Sikorski, podpułk.: Berbecki, Żymirski, Rylski, Galica, Rogalski; majorzy: Zagórski, Mężyński, Zając, Wieniawski, Ostoja, Kleeberg; rotmistrze i kapitanowie: Kordecki, Brzeziński, Zieliński, Szczepan, Kukiel, Udałowski, Szeranc, Żarnecki, Dziekanowski, Łukowski, Baczyński, Wimmer, Grzybowski, Terlecki, Pasławski, Jakubowski, Łapicki, Bobrowski Zygmunt, Gniady, Smorawiński, Witerzeniec, Szyndler, Kamiński, Sierant, Godziejewski, Hellman, Ciborowski, Chełmicki, Słuszkiewicz, Wyspiański, Czuma, Siczek, Mozdyniewicz i Drewnowski.

WYDZIAŁ INŻYNIERYI WOJSKOWEJ.

Wydział wykonawczy komitetu obchodu Kościuszkowskiego zastanawiał się nad projektem założenia w Warszawie, z okazyi obchodu Kościuszkowskiego, szkoły kadetów im. Kościuszki.

Projekt odrzucono. Utrzyma się projekt prof. Ignacego Baranowskiego utworzenia wydziału inżynieryi wojskowej przy politechnice warszawskiej.

Jak już wspominaliśmy, prof. Baranowski ofiarował na założenie wyższych kursów wojskowych 100.000 marek.

„BELINIACY".

Z Przemyśla donoszą: Dnia 23 bm. z chwilą odjazdu do c. i k. armii ostatniego transportu pułku—50 ludzi pod komendą ppor. Niementowskiego—pierwszy pułk ułanów przestał istnieć.

Poprzednie dwa transporty odeszły 20 i 21 bm. miesiąca. Czterech oficerów i kilku podoficerów i żołnierzy zostało na miejscu, celem ostatecznego zlikwidowania spraw pułku, poczem odjadą do miejsca przeznaczenia.

Telegramy.

POD GROZĄ LOSU GRECYI.

BERLIN. Według „Köln. Zeitung", zwraca się Clemenceau z energiczną groźbą do Rosyi, oświadczając, że jeśli Rosya jawnie próbować będzie odłączenia swych interesów od naszych, to koalicya poważnie się zastanowi, w jaki sposób przyjść z pomocą rosyjskim patryotom. — Może należy umówić się, powiedział i jaknajprędzej przeprowadzić energiczne zarządzenia, które nie zniosą zwłoki. „Köln. Ztg." przypomina niezaprzeczoną dotychczas wiadomość, że Anglia, Francya, Japonia i Ameryka chcą się podzielić administracyą państwową Rosyi, przez co powstałaby druga Grecya.

Z CHAOSU W MARYNARCE.

SZTOKHOLM. Rosyjski minister marynarki Werderowskij, członek dyrektoryum, podał się do dymisyi, której jednak Kierenskij dotychczas nie przyjął do wiadomości. Jak się zdaje, Werderowskij nie czuje się na siłach, aby przyprowadzić do porządku flotę na morzu Bałtyckiem. Marynarze domagają się zaprowadzenia na wszystkich okrętach wojennych sześciogodzinnej pracy oraz zabraniają oficerom noszenia broni.

NOWY ATAK LOTNICZY NA LONDYN.

LONDYN. Przy wczorajszym ataku lotniczym zostało zabitych 11 osób, 82 rannych. Szkoda w budynkach nieznaczna.

SFAŁSZOWANY KOMUNIKAT WŁOSKI.

WIEDEŃ. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sfałszowany włoski komunikat wojenny z 21 września donosi co następuje: Wczoraj rano na końcu doliny Genowy wykonali nieprzyjaciele atak masowy na nasz posterunek na południe od Cicollo (Adamello) z gwałtownym przebiegiem walki, która zakończyła się odwrotem nieprzyjaciela, który na placu boju pozostawił wielu zabitych. Ten komunikat jest tak daleki od prawdy, że musi być sprostowany. Nasze oddziały atakowe którym powierzono wykonanie tego przedsięwzięcia, wdarły się do czterech nieprzyjacielskich punktów oparcia, których załogę częściowo zabito, częściowo zmuszono do ucieczki. Po wykonaniu wytkniętego celu oddziały nasze stosownie do rozkazu powróciły do własnych stanowisk. Nasze straty polegały na jednym lekko rannym. Jest to znów typowym przykładem wiarygodności włoskich komunikatów, które podają włoscy podkomendanci, aby na wszelki wypadek mieć możność zameldowania własnego czynu bohaterskiego.

KRONIKA.

Oddanie szkolnictwa w ręce polskie. (Komunikat c. i k. Biura prasowego): Rozporządzenie c. i k. Gen. Gubernatora o przekazaniu szkolnictwa w części Polski, pozostającej pod austryacko węgierskiem zarządem wojskowym, wydane zostało dn. 26 września br. i ogłoszone będzie w jednym z najbliższych numerów urzędowego Dziennika rozporządzeń.

Równocześnie ogłoszona będzie także ustawa o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem, uchwalona w swoim czasie przez Tymczasową Radę Stanu.

Polscy inspektorzy szkolni. Onegdaj odbyła się w Warszawie uroczystość złożenia przyrzeczenia polskich inspektorów na ręce dyr. Dep. Oświaty Mikułowskiego Pomorskiego. W okupacyi austro-węg. zamianowani zostali inspektorami między innymi: okręg piotrkowski—Czesław Stalkiewicz; okr. kielecko włoszczowski—Tomasz Kostuch; radomski—Eustachy Rudziński; lubelski — Wiktor Strzembosz;—olkuski—Stanisław Wrzosek; radomsko-iłżecki—ks. Jan Gralewski.

Marka polska i korona. W myśl uchwały powziętej przez T. Radę Stanu Królestwa Polskiego na posiedzeniu plenarnym z dnia 9 sierpnia 1917 r., dyrektor zarządził, aby wszelkie kwoty pieniężne, oznaczone w przepisach ustawowych w walucie markowej, przy przerachowywaniu na walutę koronową, obliczone były według stosunku 150 halerzy na jedną markę polską. Zarządzenie to otrzymuje moc obowiązującą wstecz od dnia 1 września 1917.

Koło przyjaciół nauk politycznych. Staraniem szeregu zasłużonych na niwie politycznej polskiej osób, powołano do życia „Koło przyjaciół nauk politycznych". Celem „Koła"—jak donosi statut — jest wspólna praca nad zagadnieniami natury politycznej i ekonomicznej ze szczególnem uwzględnieniem wiedzy dyplomatycznej i konsularnej. Koło dzielić się będzie na trzy sekcye: 1) ekonomiczną pod kierunkiem prof. Kostaneckiego prof. Strassburgera; 2) prawnopaństwową pod kierunkiem prof. Cybichowskiego, któregu zastępcą jest mecenas Wł. Mazurkiewicz i 3) historyczno-dyplomatyczną, kierowaną przez prof. Handelsmana, dra Orłowskiego, jako zastępcę. Brak życia państwowego uniemożliwiał wytworzenie zastępu fachowych pracowników w dziedzinie polityki zewnętrznej i międzynarodowej oraz państwowej polityki ekonomicznej. Koło wzięło sobie za zadanie wypełnić doraźnie tę lukę. Nie ulega kwestyi, że ogół polski nową tę instytucyę, znajdującą się pod protektoratem T. Rady Stanu dażyć będzie należnem zaufaniem.

Uchwała włoszczowska. Zebrani na posiedzeniu Komitetu Ratunkowego powiatu włoszczowskiego w dniu 12-ym września 1917 roku uważają, że sprzedaż zboża z pominięciem przepisów obowiązujących wydanych przez Krajową Radę Gospodarczą, prowadzi po pierwsze do niesłychanego wyzysku ludności najbiedniejszej; po drugie do wyczerpania niezbędnych zapasów żywności w kraju.

Wobec tego zebrani uważają każdą sprzedaż spekulacyjną zboża i kartofli ze zbiorów tegorocznych, wbrew obowiązującym przepisom, za czyn wysoce nieobywatelski i tego rodzaju przestępstwa najusilniej potępiają.

Oryginał dotychczas podpisali: August Potocki, Maksymilian Konarski, Jan Kozłowski, Zygmunt Glinka, Edward Lehman, Tadeusz Halpert, Henryk Potocki, Stefan Siemieński, Jan Sikorowski, Jan Linowski, Jarosław Rogoziński, Ignacy Kowalski i Jerzy Morstin.

Nowe pismo handlowe. W tych dniach ukazał się pierwszy numer pisma Wojennej Centrali Handlowej p. t. „Korespondencya Wojennej Centrali Handlowej". Zadaniem pisma jest informować koła interesowane o bieżących sprawach gospodarczych ze specyalnem uwzględnieniem handlu. Tem samem wypełnia się luka w naszem piśmiennictwie, które w Galicyi nie posiada ani jednego pisma poświęconego wyłącznie sprawom handlowym, zasługującym na jak największą uwagę ze względu na swój ciężki i chorobliwy stan w naszym kraju.

Równocześnie korespondencya W.C.H. ze względu na rozrost ajencyi W.C.H. służyć będzie peryodycznej prasie i publiczności jako stały informator o działalności tejże.

„Korespondencyę" redaguje Komitet redakcyjny. Odpowiedzialnym redaktorem „Korespondencyi" jest prof. Zygmunt Dołęński.

„Korespondencya W.C.H." wychodzi 1-szego i 15-go każdego miesiąca.

„Korespondencyę W. C. H." przesyła się bezpłatnie władzom i urzędom, odpowiednim instytucyom i organizacyom autonomicznym oraz obywatelskim. Żądania w tym względzie należy zwracać wprost do Administracyi „Korespondencyi Wojennej Centrali Handlowej", Kraków, Sławkowska 1. Redakcya i Administracya ma numer telefonu 2078.

Prywatni abonenci otrzymują „Korespondencyę" po opłaceniu w Administracyi „Korespondencyi Wojennej Centrali Handlowej" prenumeraty. (Kwartalnie 2 k., półrocznie 4 k.). Numer pojedynczy kosztuje 10 halerzy.

Z MIASTA I OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Ceny na mleko.** W miejscowych mleczarniach mleko, a właściwie roztwór mleczno-wodny był dotychczas sprzedawany po 30 kop. za kwartę, a obecnie widocznie z powodu chłodów i niemożności wypasania bydła na pastwiskach cena ta wzrosła do 35.

(d) **Owoce.** W poniedziałek do miasta naszego nadeszły większe transporty jabłek, wskutek czego spodziewać się należy, że cena tego owocu w detalicznej sprzedaży ulegnie redukcyi. Przed kilkoma dniami przekupnie uliczni i drobni sklepikarze za funt jabłek żądali od 90—100 hal. Obecnie w stowarzyszeniach współdzielczych, które w dzisiejszych ciężkich czasach mają m. in. do spełnienia b. ważną rolę — regulowania cen na najniezbędniejsze produkty spożywcze — w stowarzyszeniach tych ceny owoców wahają się około 70 hal. za funt., a więc są znacznie niższe od cen sklepikarskich. Do podniesienia cen na owoce w ostatnim tygodniu przyczyniły się święta żydowskie, gdyż sklepikarze chrześcijanie, wskutek braku konkurencyi, podnieśli dowolnie ceny.

Sosnowiec.

(s) **Przygotowania do obchodu.** Sosnowiecki komitet dla uczczenia 100-letniej rocznicy śmierci T. Kościuszki na ostatniem swojem posiedzeniu przyjął do wiadomości, że sekcya odczytowa z p. J. Drzewieckim na czele przygotowała plan odczytów dla Sosnowca i okolicy. Przedstawiciel zrzeszenia nauczycielskiego zakomunikował, że w szkołach początkowych odbędą się w dniu obchodu poranki muzyczne w salach: związku na Pogoni, Stow. Robotników Chrześciańskich, w Sokolni sieleckiej i na Dębowej Górze.

W okolicznych miejscowościach, a mianowicie na Saturnie, w Grodźcu, Czeladzi i Bobrownikach odbędą się skromne, uroczystości w zależności od inicjatywy m. działaczy.

W Niwce stanie pomnik Kościuszki, w Toporowicach usypany zostanie kopiec.

(s) **Osobiste.** Lekarzem powiatowym w Sosnowcu mianowany został dr. Władysław Wierzbicki.

(s) **Odrutowanie miasta.** W ubiegłym tygodniu po wszystkich krańcach m. Sosnowca objeżdżała komisya, składająca się z trzech rabinów, która wyznaczała miejsca, gdzie mają być przeprowadzone druty celem okolenia miasta t. zwanego w żargonie—„ejruw". Odrutowanie to jest właściwie jakimś zabobonem religijnym żydowskim. Według wierzeń żydowskich podobno do miasta odrutowanego niema dostępu zło i nieszczęście.

Odrutowanie jest przeprowadzone w ten sposób, że u wylotu ulicy na całą jej szerokość przeprowadza się pomiędzy umyślnie ustawionymi słupami drut; w miejscach gdzie są przeprowadzone przewodniki telefoniczne lub elektryczne ustawianie słupów i przeprowadzanie drutu jest zbyteczne.

Ustawianie słupów przez funkcyonaryuszów gminy żydowskiej już jest przeprowadzone; ustawiono je mianowicie na ul. Szopienickiej, Starososnowieckiej, Nowej, Pruskiej i in.

W Sosnowcu odrutowanie miasta jest przeprowadzane bez wiedzy władz miejskich, a przynajmniej Rada miejska, która jest najwyższą instancyą w zarządzaniu miastem i która przecież powinna dbać o estetyczne i kulturalne warunki jego rozwoju—nic w tej mierze nie postanowiła, a nawet nie zakomunikowano jej o podobnym zamiarze.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.